Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.

GAZETA PODHALA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok III Nowy Targ, dnia 27 marca 1938 r. Nr 12

Dźwignięcie najbardziej upośledzonej, a najliczniejszej warstwy obywateli.

Z wielkiego przemówienia programowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

W rocznicę Imienin Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego obywatele Polski usłyszeli przez radio z Zamku Królewskiego w Warszawie doroczne przemówienie Zwierzchnika Państwa Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego. Przemówienie obejmuje całokształt naszego położenia, a zarazem jest wniknięciem w szereg konkretnych zagadnień, które nas zajmują: zagadnień rządu i ustawodawstwa, budżetu i jego równowagi, wsi i miasta, struktury społecznej i gospodarczej, naszego potencjału obronnego itd.

Najbardziej nas dotyczącą część przemówienia dajemy poniżej.

Obecnie w pierwszej linii obok pracy dla obronności zajęła wreszcie miejsce praca w dziedzinie gospodarczej, a to dzięki zrozumieniu, że dobry stan gospodarczy kraju stanowi dopiero właściwy fundament, na którym można wznosić budowle kultury i organizacji państwowej. *Praca w dziedzinie gospodarczej jest sprawą najpilniejszą*, szczególnie tam, gdzie chodzi o wieś. Bowiem stan materialny naszej wsi jest w wielu województwach niepomyślny — tak, że często znajduje się poniżej tego poziomu, który pozwala na realizację nader ważnych zadań innej natury. Do tego przyczynia się nie tylko niski poziom gospodarki, ale i wielkie przeludnienie wsi polskiej.



Praca dużego procentu ludności wiejskiej jest zupełnie niewyzyskana.

Dawniej — szczególnie w okresie zaborów — znaczna część narastającej ludności wiejskiej z konieczności czasowo opierała swój byt o emigrację, a kiedy warunki zewnętrzne prawie całkowicie to uniemożliwiły — mało bardzo pozostało innych możliwości odciążenia przeludnienia wsi.

Przemysł, który przy szybszym rozwoju konsumpcji mógłby zatrudniać znaczną część narastającej ludności wsi, jest skazany na stosunkowo powolną rozbudowę z powodu nader wolno wzrastającego zapotrzebowania jego wytworów na wsi. A przecież wieś skupia poważną większość polskich obywateli.

Drogi prowadzące do rzemiosła i handlu w miastach i miasteczkach też są trudne do przebycia; i właśnie w tych częściach naszego państwa, w któ-

rych przeludnienie wsi jest największe — odpływ ludności wiejskiej do miast jest najtrudniejszy.

W tych ciężkich warunkach materialnych nie tylko, że poziom kulturalny wsi nie może się raźniej podnosić, ale nawet tworząc specjalną koniunkturę dla działalności wszelkiej demagogii, przyczynia się do zwiększenia politycznego zamętu, utrudniającego pracę rządu.

Przywódca polityczny pracujący w środowisku o tylu niezaspokojonych, fundamentalnych potrzebach materialnych i kulturalnych nawet przy najlepszych intencjach zmuszony jest często — jak po równi pochyłej — staczać się coraz bardziej do poziomu demagoga, który nie przyczyniając się swoją pracą do podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi, a jedynie dla zdobycia jak największej ilości zwolenników — rzuca hasła najbardziej skrajne, w których realizację często sam nie wierzy, ale które zapewniają mu powodzenie wobec również nieprzebierającej w metodach konkurencji politycznej.

Tymczasem wielka fala historii, która wciąż przewala się nad niespokojnym światem, która i dziś i jutro może stawiać i przed Polską wielkie wymagania, woła o stępienie haseł demagogicznych, o umiarkowanie egoizmów grupowych, domaga się poważnej pracy, wolnej od wszelkiej gry politycznej, pracy nacechowanej szczerym i głębokim uczuciem patriotycznym, a więc domaga się od współczesnych kontynuowania dzieła największego *Nauczyciela narodu polskiego: Józefa Piłsudskiego.*

W każdym okresie pracy wydobywał on nowe i ważne zadanie, domagające się rozwiązania w imię interesu państwa. Takim stało się dziś zagadnienie wsi polskiej, i dlatego nie może ono być fragmentem jakiegoś przejściowego programu, ale — w harmonii z ogólno-gospodarczą poprawą musi przyciągać coraz baczniejszą uwagę rządów w Polsce.

* * *

Doniosłe uchwały Rady Powiatowej w N. Targu.

Ludność podhalańska na dozbrojenie armii. — K. K. O. w Nowym Targu. — Budżet Pow. Zw. Samorządowego na rok 1938/39. — Budowa i utrzymanie dróg. — Hala wzorowa w Gorcach. — Prace melioracyjne na Podhalu.

Ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej nowotarskiej odbyło się w dniu Imienin Marszałka Polski, Edwarda Śmigłego-Rydza. Otwierając posiedzenie Przewodniczący p. Starosta Głut złożył życzenie Wodzowi Naczelnemu i zgodnie z uchwałą Rady, treść została przesłana telegramem do Warszawy.

Na wstępie posiedzenia przedstawiciele powiatu, doceniając zagadnienie obronności Państwa, jako naczelny nakaz chwili, celem zamanifestowania *bojowej gotowości ludności podhalańskiej,* uchwalili jednomyślnie powołać do życia Komitet Obywatelski, który zajmie się zbiórką funduszów na zakup sprzętu bojowego — karabinów maszynowych — dla 1 Pułku Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu.

Ważnym punktem obrad była sprawa *Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Targu,* która jako najpoważniejsza instytucja finansowa, zasila kredytami mieszkańców powiatu. K. K. O. w Nowym Targu mając duży kapitał własny, blisko 400 tysięcy złotych oraz wkłady oszczędnościowe, które na dzień 31/XII ub. r. wynosiły 1 769 354 zł 32 gr i na rachunku bieżącym 336 896 zł — mogła w ub. roku rozprowadzić kredytów na pokaźną sumę w kwocie 1969 657 zł 92 gr. Z kredytów korzystali — jak stwierdziła Komisja Rewizyjna — przeważnie kupcy, rzemieślnicy, przemysłowcy i w drobnej części rolnicy. Pogotowie kasowe w dniu tym wynosiło kwotę 209 889 zł 39 gr. Rada Powiatowa w wyniku dyskusji wyraziła opinię, że działalność Kasy Komunalnej w Nowym Targu za mało uwzględnia gospodarcze postulaty ludności powiatu, a pobieranie wysokiego procentu uniemożliwia rolnikom korzystania z kredytów. By usunąć powyższe niedomagania, Rada Powiatowa wypowiedziała się, by obniżyć oprocentowanie udzielanych kredytów, oraz silniej uwzględnić potrzeby kredytowe drobnego rękodzieła, rzemiosła, samorządu, a przede wszystkim rolnictwa. Domagano się również, by dla udogodnienia ludności, przybywającej z odległych wsi, rozszerzono czas przyjmowania stron przynajmniej o 1 godz.

Sprawami powyższymi ma się zająć *nowa Rada Kasy,* którą wybrano na tymże zebraniu w ilości 12 radnych i tyluż zastępców.

Następnie Rada Powiatowa po przeprowadzonej dyskusji nad poszczególnymi działami *uchwaliła budżet Powiatowego Zw. Samorządowego* na rok 1938/39, zamykając go po stronie dochodów zwyczajnych 396 485 zł, nadzwyczajnych 162 887 zł: rozchodów zwyczajnych 376 485 zł, nadzwyczajnych 182 887 zł, zrównoważony na 559 372 zł. Poważną kwotę w budżecie stanowi dział V w wydatkach nadzwyczajnych „Na drogi i place publiczne" w wysokości 126 000 zł. W tym na budowę drogi Bielanka — Pieniążkowice, jako drogi wlotowej do powiatu, ze względu na zamknięcie państwowej drogi Chabówka-Nowy Targ, która wymaga jak najszybszego wykończenia. Budująca się droga w Zubrzycy przez Krowiarki połączy Podhale ze Śląskiem i udostępni naszą piękną ziemię szerokim rzeszom turystów.

W wydatkach zwyczajnych na utrzymanie dróg i mostów wstawiono kwotę 57 700 zł. Jeżeli zważymy, że koszt najprymitywniejszego utrzymania 1 km drogi wynosi około 1 800 zł, a mamy w powiecie 144 km dróg, utrzymywanych z funduszów powiatu, to nie dziwmy się, że drogi nie są poprawiane należycie, bo nie ma z czego. Trzeba by na to przeznaczyć przynajmniej 250 000 zł, a obywatel dziś tak jest wyczerpany, że nie potrafi więcej świadczyć.

Po uchwaleniu budżetu p. Przewodniczący przedstawił sprawozdanie z dokonanych prac Wydziału Pow., oraz naszkicował plan pracy na przyszłość. — I tak m. in. zakupiono — co Rada zaakceptowała — *halę na Marfianej Górze w Gorcach*, wielkości 10 morgów za kwotę 5 500 zł i oddano do użytku Wysokogórskiej Szkole Rolniczej dla zaprowadzenia wzorowej bacówki.

Przy tejże *Szkole Rolniczej założono cieplarnię*, z której już w tym roku Wydział Pow. będzie rozprowadzał między ludność powiatu sadzonki jarzyn po cenach kosztów nasion. Chodzi o to, by ludność miała jarzyny dla letników w sezonie, oraz sama nauczyła się odżywiać tym najzdrowszym pokarmem, jakim są jarzyny.

Do pracy nad osuszaniem gruntów przyjdzie z pomocą, jak i po inne lata *Państw. Szkoła Melioracyjna z Krakowa* i będzie pracowała jedna część nad odwodnieniem gruntów, leżących koło drogi Bielanka — Pieniążkowice, inna na trasie drogi Podczerwone — Chyżne i wreszcie jedna partia będzie pracowała w Piekielniku. W związku z tym komunikatem p. Przewodniczącego, Rada Pow. uchwaliła wysłać podziękowanie Państw. Szkole Melioracyjnej w Krakowie, za coroczną, wydatną, bezinteresowną pracę nad osuszaniem mokradeł na Podhalu.

Jeden z punktów programu obrad Rady Pow. przewidywał przystąpienie Pow. Zw. Samorządowego w Nowym Targu na członka *Spółki z ogr. odpow. Towarzystwa gorskich kolei elektrycznych*. Radni doceniając znaczenie budowy kolei elektrycznej Kraków — Myślenice — Rabka, oraz zelektryfikowanie linii kolejowej Chabówka — Zakopane, jako jeden z ważnych zagadnień podniesienia gospodarczego Podhala, oraz że z koleją przyjdzie prąd o wysokim napięciu, który oświetli naszą skalną ziemię, jednomyślnie wniosek przyjęli, jako rzecz bardzo słuszną i pożądaną.

Wreszcie trzeba podkreślić, że obrady nacechowane były jednomyślnością i wspólnym umiłowaniem swej ziemi, co przyczyni się niewątpliwie do zrealizowania postanowionych zamierzeń.

Ptaki pożyteczne,

jak szczygły, sikorki, gile, makolągwy, szpaki, kosy, drozdy, zięby i inn., nie objęte prawem łowieckim, są chronione przepisami ustawy o ochronie zwierząt dla uprawy ziemi pożytecznych, i winni chwytania, zabijania i sprzedawania wyszczególnionych ptaków podpadają ukaraniu.

Otoczmy opieką pożyteczne ptaszki, wszak one się nam odwdzięczą i uprzyjemnią życie.

Dr MICHAŁ MARCZAK

Dzieje pastuszka.

(4) Obraz pasterstwa pod Lubaniem przed 40 laty.

W miarę dorastania gęsiom już nie wystarczały wydeptane i własnym nawozem spalone trawniki, chętnie tedy wpadały na obsiane pola, obcinały kłosy i kaleczyły warzywa. Z tego powodu wynikały spore nieprzyjemności, gdyż wyrządzoną w plonie szkodę musiało się potem wynagrodzić i sprawa nieraz opierała się o wójta. Dla gęsiarza było niesłychanym wstydem, jeżeli poszkodowany właściciel zastał gęsi w szkodzie i zajął je do swej obory, albo obdarł pastuszka z płachty, lub kapelusza, tzn. zafantował na nim te części odzieży. Bywało nieraz jeszcze gorzej. Oto rozpajedzony właściciel pola z powodu częstego niszczenia plonów, zabił sztukę lub ją ochtybił czyli złamał jej nogę albo przetrącił skrzydła, przy czym gęsiarzowi dobrze natarł uszu. Uchodziło mu to w owe czasy bezkarnie. Zdarzały się też niespodzianki innego rodzaju. Pasąc pewnego dnia w Gielniarzu, Michałek nieopatrznie pozwolił pójść gęsiom na tzw. cmentarz koński, na którym grzebano padlinę i gdzie w dołach często zbierała się deszczowa woda. Ptaki po napiciu się tej wody, powywracały się na wznak i przez dłuższą chwilę nie dawały znaku życia. Przerażony chłopak pobiegł do najbliższych chat wybłagać jakąś pomoc i ratunek. Gdy wrócił na miejsce, zastał z radością gęsi cokolwiek oprzytomniałe i mógł je w końcu zagnać do chaty. Innym razem gęsi, nie mogąc pieszo dostać się do ogrodzonego zboża, zerwały się i pofrunęły w sam środek niwy. Przy sposobności wypędzania gadziny ze szkody, sam Michałek połamał i potratował kłosy i naraził się na doraźne, dotkliwe przykrości ze strony właściciela Jandury.

Pod koniec żniw kazano gęsi zapędzać na ścierniska. Była to ostatnia faza w pasieniu. Na ścierniskach gęsi nabierały tuszy i stawały się popłatnym towarem do zbycia. Wtedy już gęsiarz obuwał kierpce, w przeciwnym bowiem razie niesłychanie pokaleczyłby sobie nogi.

W drugiej połowie sierpnia następował epilog gęślarskiego okresu. Gaździny zawoziły lub zapędzały gęsi na targ do Łącka lub do Kamienicy. Gęsiarze towarzyszyli swym wychowankom do chwili przejęcia ich przez kupców, przy czym w nagrodę otrzymywali jakiś upominek.

EKA

KROKUS.

U stóp skalnych wierchów,
gdzie podniebny świat —
wyjrzał spopod śniegu
liliowy kwiat,
jako pierwszy zwiastun
tych słonecznych tchnień,
że i w Tatrach bliski
ów wiośniany dzień!...

Niewykorzystane bogactwo na Podhalu.

W dobie obecnego kryzysu, którego skutki w pierwszym rzędzie odczuwa rolnik na Podhalu, mało uwagi zwraca się na pszczelnictwo.

Na Podhalu dawniej było więcej miodu i mleka niż obecnie, a to dlatego, że ludzi było mniej, a gospodarstwa były większe, a obecnie nie mamy ani mleka ani miodu, gdyż więcej się dba o same rolnictwo, niż o hodowlę, mimo, że rolnik podhalański przy ciężkiej i mozolnej swej pracy ma bardzo liche plony.

Pszczelnictwo na Podhalu bardzo mało jest rozwinięte, chociaż, jak wiadomo miód podhalański jest wszędzie poszukiwany i jest najdroższy. Każdy gospodarz powinien o tym dobrze wiedzieć, że 30 pni przy dobrej gospodarce miodnej przyniesie większy dochód, niż 10 morgowe gospodarstwo. Wobec powyższego pszczelnictwo może być jednym z najwydatniejszych źródeł dochodu i bogactwa na naszej ziemi podhalańskiej, gdyż przynosi ono czasem lichwiarskie korzyści w stosunku do wkładanego kapitału. Znam ludzi, którzy z tego żyją, a gruntu nie posiadają. Nie jeden biedak kupił sobie domek i gospodarstwo, inny znów kształcił swoje dzieci w szkołach. Ale co tam dużo mówić, lepiej wziąć ołówek i liczyć. Jeden pień daje rocznie przeciętnie 10 do 40 kg miodu. Przypuśćmy, że nasz pień da nam 20 kg. Kg miodu podhalańskiego kosztuje 4 do 6 zł. Sprzedajmy go po 5 zł, otrzymamy 20 x 5=100. Już małorolny gospodarz zapłaci z tego podatek, kupi soli, dzieciom przybory szkolne, no i ewentualnie zostawi trochę miodu na lekarstwo dla dzieci. To wszystko może zrobić z jednego ula przy dobrej gospodarce, a przecież może ich mieć powoli kilka, a nawet kilkanaście. No, ale naturalnie, chcąc hodować pszczoły, trzeba się na nich też i troszeczkę znać, bo hodowla pszczół wymaga też pewnej fachowej wiedzy, doświadczenia i praktyki. Zaznaczam, że nauka hodowli pszczół jest bardzo łatwa i każdy się jej łatwo nauczyć może, tylko trzeba mieć trochę dobrej chęci. Każdy powinien przeczytać sobie jakiś nowszy podręcznik o hodowli pszczół, no a później samo doświadczenie nauczy go reszty.

Nie zaszkodziłoby, gdyby w Szkole Rolniczej w Nowym Targu poświęcono więcej czasu pszczelnictwu. Również dobrze by było, gdyby w tejże szko-

---

Wtedy to Michałek stanął u szczytu swego marzenia. Pędząc z Oborską ociężałe i ledwo tyltające się gęsi przez góry, następnie gościńcem, poznał nareszcie dalszą poza Grywałdem okolicę, szereg ponaddunajeckich miejscowości, zaś w nagrodę za doskonałe spieniężenie kierdela (po 15 szóstek, czyli półtora papierka albo 3 korony za sztukę) otrzymał nie tylko łokciową kukiełkę i bulę cukierków, ale — co najważniejsze — buty, pierwsze we wsi u chłopca w tym wieku życia, nadto obietnicę, że za następne równie efektowne pasienie, dostanie sukmankę i kapelusz z kostkami.

Budząc zazdrość rówieśników z powodu posiadania butów, już teraz łatwiej znosił z ich strony pokpiwanie: „Wto pasie gęsi, tego bieda tęsi", oraz docinki, że gęsiarstwo jest odpowiednie jeno dla chłopiąt, a nie dla chodaków. Bo też w istocie głównie dziewczątka bywały gęsiareczkami i były z tego bardzo rade. Toteż śpiewały:

Gęsiarecse masła,
Coby dobrze pasła —
Kosiarzowi g...,
Coby kosiuł równo —

i niewiele sobie robiły z tego, co o nich wyśpiewywały pasterki krów:

Niedaleko jeziora
Pasło dziéwcę gąsiora.
Kiz to diaśni nie gąsiór,
Co jąm w d... ukąsiuł?

Gęsiarki wywiązywały się ze swego obowiązku rzeczywiście lepiej, niż chłopcy, zabiegały troskliwie, by ich gromadka wracała do domu z pełnym zabolem, a kiedy na ścierniskach podtuczone gęsi zaczęły tracić pióra, ich opiekunki troskliwie je zbierały, stosownie do słów piosenki:

Furgały gąsecki
Z wysokie górecki,
Zbiéraj Kasiu piórka,
Bedąm podusecki.

Pościeles Jasiowi,
Legnies koło niego,
A co z tego bedzie,
Nic kąmu do tego.

Jeszcze w następnym roku Michałek utrzymał się przy gęsiarstwie i doczekał się spełnienia danej mu obietnicy: dostał kapelusik z kostkami naszytymi na pasek czerwonego sukna i sukmankę, ale tylko do noszenia od święta; na codzień to nawet jeszcze gatek nie miał i musiał dodzierać dotychczasowe długie koszule.

(C. d. n.)

że prowadzono hodowlę roślin miododajnych, gdyż trzeba pamiętać, że źródłem miodu są kwiaty. Toteż każdy hodowca pszczół powinien dbać o to, by swą okolicę wzbogacił w rośliny miododajne. Roślin zielnych leczniczo-miododajnych na Pddhalu mamy stosunkowo dużo, natomiast mniej drzew i krzewów, a z tych przecież przy hodowli pszczół będziemy mogli mieć i więcej owoców, gdyż kwiaty tych drzew zapylają pszczoły. A więc brać się do dzieła, by podnieść nasze bogactwo i osłodzić sobie życie, lecz róbmy to bardzo umiejętnie, gdyż zamiast słodyczy, możemy liznąć i goryczy.

Albin Kastyak,
podwójci Czorsztyna

W. HLOUSZEK

Wieś.

Jest wieś, daleka wieś, jest za górami chata —
płacze w niej biała niewiasta :
złociste włosy splata, rozplata,
nad listem z miasta.

W oborach głuchy włóczy się wiatr.
Łopoce wiecheć siana . . .
Światu gazduje pogroza Tatr,
martwa i szklana.

O potrzebie nawożenia pól naszych fosforem.

Jedną z przyczyn obniżenia się naszych plonów, to brak w glebie fosforu. Fosfor bowiem, czego zaprzeczyć się nie da, jest bardzo ważnym składnikiem roślin uprawnych i do ich istnienia oraz normalnego rozwoju koniecznie potrzebny. Fosfor jest niezbędny do tworzenia białka i wpływa na podniesienie jakości i wagi ziarna, następnie uodparnia rośliny przeciw wyleganiu, wpływa dodatnio na ogólny rozwój, oraz przyczynia się do silniejszego rozkrzewienia i rozszerzenia i rozrostu roślin.

Nawożenie fosforem, zwłaszcza roślin motylkowych, wpływa na ich bujniejszy rozrost, co znowu przyczynia się, że ostatnie silniej czerpią azot z powietrza, dzięki czemu fosfor pośrednio powoduje wzbogacenie się gleby w azot. Fosfor również dodatnio wpływa na utworzenie się spoistego miąższu w ziemniakach, co posiada duże znaczenie przy przechowaniu ich w kopcach lub piwnicach. Widzimy z tych paru przykładów, jak ważną rolę odgrywa fosfor w życiu roślin, która jednak niezupełnie jest przez rolnika zrozumiana oraz doceniana.

Dodatek fosforu w postaci nawozów pomocniczych w naszych warunkach okazuje się tym bardziej koniecznym, ponieważ w oborniku mamy stosunkowo niewielkie ilości fosforu, niewystarczające do wyprodukowania należytych plonów. Fosfor bowiem w pierwszym rzędzie roślina magazynuje w ziarnie, które w nacznej ilości jest wywożone poza obręb gospodarstwa, a tym samym fosfor stracony, gdyż nie wraca do gleby z obornikiem.

W porównaniu z innymi krajami europejskimi Polska stoi w zużyciu nawozów fosforowych na jednych z ostatnich miejsc, jak to wynika z przytoczonej tablicy:

Zużycie nawozów pomocniczych na 1 ha w kg.

	Azot	Fosfor	Potas	Razem
Belgia	22	49	19	90
Dania	7	21	5	33
Francja	3	13	1	17
Holandia	17	42	63	122
Italia	2	12	1	15
Niemcy	11	13	21	45
Polska	1	2	3	6
Szwajcaria	2	6	4	12

U nas traktuje się fosfor jako „Kopciuszka“, bo nie widzi się działania jego na zewnętrznym wyglądzie roślin, tak dobrze jak to ma miejsce np. przy nawozach azotowych. Młocarnia i klepisko w stodole jednak mogą najlepiej powiedzieć, jak wyglądają rezultaty plonów w naszych gospodarstwach, które nawozów fosforowych nie stosują. Teraźniejsze stosunki gospodarcze, zwłaszcza po zeszłorocznej klęsce suszy, wymagają od rolnictwa podniesienia wydajności plonów. Najłatwiej tego dokonać przez staranną uprawę, zasiew stosownej odmiany, czyste i doborowe ziarno, wreszcie zaś odpowiednie nawożenie roli, w czym pierwszorzędne znaczenie posiadają nawozy fosforowe, z których na naczelne miejsce wybija się dawno znany, łatwy w użyciu, oraz niezawodny superfosfat.

Niech więc przykład niedawnej gospodarki w okresie kryzysu, spadku w tym czasie plonów, spowodowanego mniejszym lub całkowitym zaniechaniem zasilenia roli fosforem, będzie dla nas ostrzeżeniem, że lekceważyć sobie jego znaczenia dla życia roślin nie wolno, jeżeli nie chcemy, by plony nasze zamiast wzrastać, miały się obniżać.

Miarą kultury roli jest szczególnie wysokość użycia nawozów. Tam, gdzie zużycie największe, jak np. w Belgii lub Holandii i plony z całej Europy są najważniejsze, mimo że gleby tych krajów do najlepszych nie należą i zaliczyć je właściwie można do średnich, a nawet i gorszych niż w Polsce.

Witold Kolodziejski

Listy.

MURZASICHLE, w marcu 1938 r.

Dzień Imienin Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, oraz Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodzono w Murzasichlu bardzo uroczyście. Radosna wiadomość o nawiązaniu dobrych stosunków z Litwą — spotęgowała nastrój. W niedzielę 20 b. m. w sali świetlicy Strzeleckiej odbyła się uroczysta akademia, na którą bardzo licznie zebrała się miejscowa ludność.

Akademię rozpoczęło przemówienie Kier. Szk. p. Gabrygieła, który po złożeniu hołdu Dostojnemu Solenizantowi i uczczeniu pamięci Wielkiego Marszałka — w zwięzłych słowach przedstawił konsolidację całego narodu z armią polską w obliczu ostatnich wypadków politycznych, dotyczących Polski. Deklamacje dzieci o ukochaniu munduru żołnierskiego i tym, jak w niebie otrzymał Marszałek Piłsudski od Boga złotą trąbkę i nowy mundur z najprawdziwszymi gwiazdami, jako nagrodę za bohaterski wysiłek Jego życia dla Swej Ojczyzny, do głębi wzruszyły słuchaczy.

W pięknym obrazie scenicznym p. t. „Wanda" mieli możność przeżyć piękną chwilę poświęcenia się Wandy za Ojczyznę.

W końcowej scenie padły pełne wzruszenia słowa, że „temu tylko śmierć na wieki, co czynem wielkim żywota swego nie ochronił", — a „kto życie swe poświęcił w bohaterskim czynie, tego pamięć w swym kraju nigdy nie zaginie".

Akademia ta była piękną manifestacją uczuć patriotycznych tak starszych, którzy gorąco oklaskiwali małych deklamatorów i aktorów, jak i dzieci, które ze szczerym odczuciem deklamowały i odegrały ten wzruszający obrazek sceniczny.

Jeden z obecnych.

Z Polski i ze świata.

Polska a Litwa.

Zajście graniczne pod Marcinkańcami, gdzie prowokacja litewska pociągnęła za sobą śmierć żołnierza polskiego, odbiła się głośnym echem nie tylko wśród społeczeństwa polskiego, ale i w całej Europie. Litwa jest jedynym państwem w Europie, która z sąsiadującą Polską nie utrzymuje żadnych sąsiedzkich stosunków, ani dyplomatycznych, ani komunikacyjnych, nie mówiąc już o gospodarczych czy kulturalnych — i to z tą Polską, z którą przez tyle wieków żyła we wspólnocie państwowej, ku dobru i szczęściu obu stron. To zgodne współżycie burzyła w okresie przed wojną światowa propaganda rosyjska, a podczas wojny i później — niemiecka. Polityka litewska była w stosunku do nas wręcz prowokująca. Przez wiele lat zachowywał nasz rząd niezwykłą powściągliwość i umiarkowanie, po wielekroć wyciągał prawicę do zgody, zawsze odtrącany z iście litewskim uporem — aż się miarka przebrała i nie stało cierpliwości. Prowokacja litewska spowodowała ostre wystąpienie naszego rządu, i 48-godzinne ultimatum, za którym poszły bardzo poważne zarządzenia na granicy litewskiej. Z naszej strony zażądano satysfakcji za śmierć polskiego żołnierza i uregulowania stosunków sąsiedzkich. Chwila była poważna i groziła nam wojną ze słabszym sąsiadem. Litwa ustąpiła, godząc się na wszystkie warunki zawarte w ultimatum. W tak ważnej chwili całe polskie społeczeństwo stanęło zgodnie w obronie honoru narodu i za rządem — od lewicy, ku prawicy. Jedna tylko grupa zawiodła i to w stolicy — to żydzi. Mieli sposobność zamanifestować swe przywiązanie do Państwa polskiego. Tymczasem nieuzasadniona panika im właśnie kazała myśleć tylko o złociszach, złożonych w kasach P. K. O. i K. K. O., na które też urządzili gwałtowny run, co mogło przynieść Państwu znaczne szkody gospodarcze. Krok ten okazał się fałszywym — nie zdali żydzi egzaminu.

Nie możemy i tego pominąć milczeniem, że znaczna część prasy, naszej sojuszniczki Francji, zajęła wobec Polski stanowisko, jeżeli nie nieuczciwe, to w każdym razie nielojalne.

Wcielenie Austrii do Niemiec zmusza Czechosłowację do zmiany polityki swej w stosunku do Niemców, którzy tworzą przeszło 20% ogółu ludności w państwie. Niemcy mają być dopuszczeni do wszystkich urzędów w ilości 22%.

W Niemczech został rozwiązany Reichstag, a wybory, które odbędą się w dniu 10 kwietnia, pozwolą Austrii wprowadzić swych przedstawicieli do parlamentu wielkich Niemiec.

Węgry uznały już zabór Austrii, zwijając poselstwo we Wiedniu. Na jego miejsce ustanowiły tam konsulat generalny.

Nowości wydawnicze.

Sprawozdanie Związku Ziem Górskich za okres od 12/XI 1936—31/XII 1937 r. pod redakcją *Kazimierza Pawlewskiego*, Warszawa 1938 roku.

Jest to pierwsze wydawnictwo Zw. Ziem Górskich, zaznajamiające nas z postępem prac i działalnością tego Związku w pierwszym roku istnienia. W słowie wstępnym pióra prof. dra Walerego Goetla czytamy, że sprawozdanie to posłuży opinii publicznej do wyrobienia sobie zdania o rodzaju prac Związku. Górale zdają sobie dobrze sprawę z tego, jak Z. Z. G. przez urządzanie Święta Gór, wyciągnął w niejednej okolicy stare stroje i zwyczaje, które prawie że już zaginęły. Broszura zawiera sprawozdanie z działalności Związku w zakresie rolnictwa, leśnictwa, rybołóstwa, przemysłu ludowego, spraw letniskowo tury-

stycznych, komunikacji, spraw drogowych, ochrony przyrody, swojszczyzny, wydawnictwa i propagandy, oraz traktuje o odbytym „Tygodniu Gór" w Wiśle. W dalszym ciągu widzimy sprawozdania Biur Planowania Regionalnego. Pod koniec wydawnictwa jest dział bibliograficzny, potraktowany dość skromnie, Redakcja obiecuje rozwinąć ten dział w przyszłości. Broszura ilustrowana jest kilkoma mapkami i licznymi artystycznie wykonanymi zdjęciami z okolic górskich.

Dr Filip Czekowski: Zarys ogólnej rachunkowości państwowej.
Nakładem »Książnicy Atlasu« we Lwowie i Warszawie.

Jest to dotąd jedyny w dziedzinie buchalterii państwowej podręcznik, opracowany według wymogów Najwyższej Izby Kontroli. Napisany stylem prostym, jasnym i zrozumiałym, a przecież bez charakteru popularyzatorskiego, z szeregiem tablic i wzorów oraz objaśnień, odda ogromne usługi pracownikom, zatrudnionym w bankach, kasach, urzędach i przedsiębiorstwach, niemniej każdemu inteligentnemu niespecjaliście, pragnącemu jednak zapoznać się z zasadami rachunkowości państwowej i jej ewolucji aż do ostatnich zarządzeń. Jest to rezultat kilkunastoletnich spostrzeżeń i doświadczeń autora, poczynionych na stanowisku wyższego urzędnika w N. I. K.

Dr Filip Czekowski jest naszym rodakiem ze Żdżaru na Spiszu. Dobrze pamiętamy jego czynny udział i wybitną rolę w okresie plebiscytowym na Spiszu i Orawie, czego mu dotąd nie może zapomnieć rząd czeski. Gazeta Podhala podała jego podobiznę w numerze 16 z zeszłego roku wśród działaczy Komitetu plebiscytowego.

Dr M. M. Oborski.

Kronika.

Powiatowy Zjazd Delegatów Zw. Strzeleckiego odbył się w N. Targu, w dniu 20/III br. przy udziale 45 delegatów Oddz. Z. S. pow. nowotarskiego. Zjazd zaszczycili swą obecnością v-starosta pow. p. dr Tobiczyk Włodz., burmistrz miasta p. mgr Stachoń A., nacz. Urzędu Skarb. p. dr Baradziej M., delegat Z. N. P. p. prof. Podkowiecki, pow. prezes Zw. Rez. p. Pęksa Stan., prezes Okręgu V. Z. S. p. mjr Milli J., kom. Okr. V. Z. S. p. mjr Lewandowski J. i in. Walny Zjazd zagaił p. Kozaczka Jan, witając przybyłych gości, oraz wszystkich delegatów Z. S. Na przewodniczącego zaproszono prezesa Okręgu Z. S. p. mjra Millego, który na sekretarza powołał p. Zguda Zbigniewa, a na asesorów pp mgr Stachonia A. i dra Baradzieja M. Przed rozpoczęciem obrad uczczono pamięć pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wzniesiono okrzyk na cześć Prezydenta R. P. I. Mościckiego i Marszałka Polski Śmigłego-Rydza — oraz uczczono barwy państwowe i strzeleckie. Po odczytaniu porządku obrad, przystąpiono do sprawozdań poszczególnych referatów, które złożyli: sekretarz p. Wawrzonek T., komendant p. por. Szafarski A., skarbnik p. kom. Widacki M., ref. przysp. roln. p. Kozaczka Jan, ref. prop. i prasy i ref. ruchu Orląt p. Zgud Z., ref. kier. Pracy Kobiet p. dr Zbrońcowa H. i ref. wych. obyw. p. Szymański St. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył p. mgr Stachoń A., prosząc Walny Zjazd o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Po dyskusji i przemówieniach przew. Zjazdu podziękował ustępującemu Zarządowi za owocną pracę, a przede wszystkim prezesowi p. Kozaczce, który pomimo choroby nie szczędził czasu i pracy dla Z. S. Wybory do Zarządu Pow. Z. S. odbyły się przez aklamację. Skład Zarządu jest następujący: prezes nadkom. Straży Gran. p. mjr Ickowicz K., jako członkowie Zarządu pp. Kozaczka J., Lipeński L., Bryniczka J., Widacki M., Wrężlewicz Cz., dr Zbrońcowa H. i Zgud Z. Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. mgr Stachoń A., dr Baradziej M. i rej. Pęksa St. Walny Zjazd zakończono hymnem Strzeleckim. Podczas przerwy obrad Zarząd Pow. Z. S. przyjął zaproszonych gości i delegatów Z. S. herbatką, której urządzeniem zajęły się pp. dr Zbrońcowa i Rychłowska.

Centralny Zw. Robotników Przemysłowych, Drzewnych, Ceramicznych i pokrewnych zawodów w Polsce, Oddz. w N. Targu, złożył 40 zł na LOPP., jako procent z dochodu z zabawy, urządzonej w lutym br. pod opieką pp. Ant. Synowca i A. Zająca.

8 Doroczne Walne Zebranie Członków Og. Zw. Podof. Rez. R. P. odbyło się dnia 20/III br. w N. Targu w sali Sokoła, przy udziale delegatów Zarządu Głównego, Prezesa i Komdta Zarządu Okręgu, Prezesa Federacji i Zw. Legionistów kpt Ungera i innych. Zebrani członkowie w liczbie 74 wybrali entuzjastycznie prezesem dotychczasowego długoletniego prezesa Cz. Gaczoła, v-prezesem St. Dzienia, zaś na członków Zarządu kol. Zimmera Edm., Rasałę Bol., Barczuka A., Bladego Wł., Mrugałę Fr. I. i Mrugałę Franc. II.

Koncert religijny. Akcja Katolicka w N. Targu urządza dnia 10/IV br. koncert religijny, na który złożą się utwory kompozytora R. Wollnego. Utwory religijne wykonane będą przez Chór Tatrzański „Echo" z Zakopanego pod art. kierownictwem p. prof. Józefa Mistrzyka. Dochód z koncertu przeznaczony jest na budowę nowego kościoła paraf. w N. Targu. Inicjatywa i piękny cel spotka się niewątpliwie z uznaniem publiczności i zachęci szeroki ogół do wzięcia licznego udziału w koncercie.

Koło Teatralne O. S. P. w Kluszkowcach odegrało z wielkim powodzeniem sztukę pt. „Kapral Szczapa". Aktorzy wywiązali się ze swych ról zupełnie dobrze. Przedstawienie reżyserował p. kier. szkoły M. Krupa.

Przetarg w Jabłonce na zwierzęta rzeźne odbędzie się we środę, 30 bm. Zwierzęta doprowadzić może ludność ze wszystkich wsi na Orawie. — W okresie od 1 — 15 marca br. w pow. nowotarskim choroby zaraźliwe u zwierząt stwierdzono: wściekliznę psów w Rabce, pomór świń w Obidowej. Starosta wadowicki zabronił przeprowadzania zwierząt racicowych, zakupionych na targach, przez teren powiatu wadowickiego. Zwierzęta te mogą być jednak przewiezione na wozach i muszą posiadać świadectwo lekarza weterynarii.

Kino dźwiękowe „Tatry" w Nowym Targu w dniach 27 i 28 bm. wyświetla film według słynnej książki W. Szekspira p. t. „Romeo i Julia". W przyszłą niedzielę i poniedziałek wyświetli film p. t. „Ziemia błogosławiona".

RADIO.

W NIEDZIELĘ, dnia 27. III. o godz. 8.15 »Gazetka rolnicza« 8.45 pogadanka pt. „O czym będziemy radzić w kółku rolniczym?" 14.45 »Przegląd rynków produktów rolnych«, 15.10 pogadanka pt. »Udział kobiet w organizacji domu ludowego«. 15.35 pogadanka pt. »Przejście z paszy zimowej na letnią«.

W PONIEDZIAŁEK, dnia 28. III. audycja dla gospodyń wiejskich, na którą złożą się: o godz. 18.35 pogadanka pt »Uprawiajmy zioła lekarskie« 18.45 pogadanka pt. »Zwierzę przyjaciel i zwierzę wróg«.

WE WTOREK, dnia 29. III. o godz. 18.35 reportaż z działalności Kasy Stefczyka w Siedlcach, oraz »skrzynka rolnicza«.

W ŚRODĘ dnia 30 III. o godz. 18.35 »Wiadomości rolnicze« 18.45 pogadanka pt. »Czy tylko lekarstwem można leczyć chore zwierzęta?«

W CZWARTEK, dnia 31. III. o godz. 18.35 audycja dla młodzieży wiejskiej.

W PIĄTEK, dnia 1. IV. o godz 18.35 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. »Wiosna a nasze zdrowie«.

W SOBOTĘ, dnia. 2. IV. o godz. 18.35 »Nowiny leśne«. 18.45 pogadanka spółdzielcza pt. »Udział spółdzielni w handlu rolniczym«.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI
z 1928 i 1929 r.
Abiturientów Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej
odbędzie się
w N. Targu, dn. 5 czerwca 1938 r.
Zaproszenia i programy doręczone będą uczestnikom po nadesłaniu zgłoszeń i dokładnych adresów, które należy przysyłać na ręce kolegi
LIPKOWSKIEGO EDWARDA, NOWY TARG, SZKOLNA 8.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3. tel. 21.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półroczna 3 zł, kwartalna 1,50 zł. do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała strona 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł, 1/16 str. 7.50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr. wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.